



Tak, jak człowiek myśli

Tytuł oryginału

As A Man Thinketh
by James Allen

Copyright © 2001 Vic Johnson, <http://www.AsAManThinketh.net>

Przekład z angielskiego, skład i postać elektroniczna – Leszek Korolkiewicz
© 2003 for the Polish edition –Leszek Korolkiewicz, L-EARN, info@L-earn.net

Ta książka elektroniczna jest dostępna za darmo ze strony internetowej <http://L-earn.net>
Wszelkie prawa zastrzeżone. Publikacja nie może być powielana i dystrybuowana w żaden sposób bez zgody wydawcy.
Oryginał angielski dostępny za darmo na stronie internetowej wydawcy amerykańskiego.

Słowo od wydawcy amerykańskiego

Kim był James Allen?

Pomimo faktu, że ta książka „Tak, jak człowiek myśli” zainspirowała miliony ludzi na świecie i że jest po części odpowiedzialna za powstanie całego „przemysłu samodoskonalenia”, to bardzo niewiele wiemy o jej autorze.

Urodził się w Leicester w Anglii w roku 1864. Pracował jako osobisty sekretarz dyrektora dużej korporacji angielskiej do roku 1902. W wieku 38 lat postanowił poświęcić się pisaniu i przeprowadził się do małego wiejskiego domu w Ilfracombe w Anglii.

Napisał ponad 20 prac zanim nagle zmarł w wieku 48 lat.

„Tak, jak człowiek myśli” miało wpływ na wielu współczesnych pisarzy, w tym np. na: Normana Vincenta Peala, Earla Nightingala, Denisa Waitleya i Tony Robbinsa.

Jego „niewielki tomik”, jak nazwał swoją pracę, został przetłumaczony na pięć głównych języków świata, inspirując miliony czytelników w kierunku rozpoznania, że wyobrażenia i wizje człowieka mogą się prosto urzeczywistnić poprzez siłę myśli.

Słowo od tłumacza

Istnieje obecnie na rynku księgarskim bardzo dużo pozycji w kategoriach „motywacja”, „doskonalenie osobiste”, „teoria sukcesu”, itp. Gdy przegląda się te prace, widzi się między nimi sporo podobieństw, odnosi się wrażenie, że część wątków i pomysłów jest powielana za jakimś pierwowzorem.

Kiedy prześledzimy wstecz ciąg źródeł, to przekonamy się, że jednym z takich pierwowzorów jest książeczka Jamesa Allena „Tak, jak człowiek myśli”.

Tytuł bierze się ze starego aforyzmu angielskiego „Tak, jak człowiek myśli w sercu, takim jest”.

Autor wspaniale pogłębił tę myśl, zbudował na niej niemal całą filozofię życia.

Filozofia ta miała duży wpływ na późniejszych myślicieli, przedsiębiorców, liderów i autorów książek motywacyjnych. Vic Johnson – jeden z wielu obecnych amerykańskich propagatorów tej filozofii, stworzył cały serwis internetowy www.AsAmanThinketh.net z ciekawym biuletynem tygodniowym, w którym przedstawia prace Allena jako „ponadczasową klasykę”. Oryginał omawianej książeczki jest dostępny z wielu miejsc, ale to tłumaczenie bazuje na wersji właśnie z tej strony internetowej.

Słownictwo i stylistyka pracy jest miejscami XIX-wieczna, co może trochę razić współczesnego czytelnika, podobnie jak nie dzisiejsza i idealistyczna retoryka pewnych fragmentów. Myślę jednak, że warto – na ile kto może - powrócić do przedstawionych tam zasad i moralności, które dzisiejszy świat ma często za nic i prawdopodobnie właśnie przez to cierpi. Coraz częściej dostrzega się wartość pozytywnego nastawienia do ludzi, do siebie, rolę osobistej odpowiedzialności. Czytając tę książeczkę znajdziemy się w dobrym towarzystwie liderów samorozwoju człowieka.

Oprócz poniższej wersji elektronicznej dostępna jest w Polsce także wersja drukowana (inny przekład, parę drobnych skrótów), którą można otrzymać jako bezpłatny bonus kupiwszy 2 książki Roberta Kiyosaki na temat zarządzania pieniędzmi i edukacji finansowej – patrz „Bogaty ojciec, biedny ojciec” na <http://L-earn.net> w dziale e-Biznes.

Więcej informacji o Jamesie Allenie i jego książkach znajdziesz na <http://L-earn.net> w dziale Pomoce motywacyjne.

Wstęp

Ten niewielki tomik (owoc medytacji i doświadczenia) nie jest zamierzony jako wyczerpujący traktat na temat powszechnie opisywanej siły oddziaływania myśli. Przedstawia raczej sugestie niż wyjaśnienia, a jego celem jest zainspirowanie zarówno kobiet jak i mężczyzn do odkrycia i dostrzeżenia prawdy, że „sami siebie tworzą” poprzez moc myśli, które wybierają i wzmacniają, że umysł to najważniejszy „tkacz”, zarówno naszej wewnętrznej szaty charakteru, jak i zewnętrznej szaty okoliczności. Do tej pory te szaty utkane były z ignorancji i bólu, teraz ich tworzywem może być oświecenie i szczęście.

James Allen

Ilfracombe, Anglia

Rozdział I.

Myśl a charakter

Aforyzm „Tak, jak człowiek myśli w sercu, takim jest” nie tylko opisuje całą istotę ludzką ale jest tak uniwersalny, że dotyczy wszystkich okoliczności jej życia. Człowiek jest dosłownie tym, co myśli, jego charakter stanowi wypadkową wszystkich jego myśli.

Tak jak roślina wyrasta z nasiona i nie może zostać od niego oddzielona, tak i każda czynność człowieka wyrasta z ukrytych nasion myśli, bez których w ogóle nie mogłaby zaistnieć. Zasada ta jednakowo stosuje się do tak zwanych czynności „spontanicznych” czy „nieumyślnych”, jak i tych zamierzonych.

Czynność - to kwiat myśli; radość i cierpienie stanowią natomiast jej owoc. W ten sposób człowiek zbiera słodkie i gorzkie owoce z własnego sadu.

Stworzyła nas myśl.

To kim jesteśmy przez myśl jest wykute i zbudowane.

Jeśli umysł człowieka opanowują złe myśli,

ból przechodzi prze niego jak koło wozu następuje za wolem...

Jeśli kto trwa w czystości myśli,

radość idzie za nim jak jego własny cień - na pewno.

Człowiek stanowi efekt rozwoju, a nie jakiegoś podstępny - przyczyna i skutek są równie absolutne i proste w skrytym królestwie myśli, co w świecie rzeczy

widzialnych i materialnych. Szlachetny i boski charakter człowieka nie wynika z czyichś względów, nie jest też dziełem przypadku ale jest naturalnym skutkiem ciągłego dążenia, by myśleć właściwie oraz długotrwałego kultywowania uduchowionych myśli. W ten sam sposób niegodziwy i zezwierzęcony charakter stanowi wynik bezustannego przygarniania myśli upadających.

Człowiek sam siebie tworzy lub niszczy. W arsenale myśli wykuwa broń, którą sam się unicestwia. Tworzy także narzędzia przy pomocy których buduje niebiańskie pałace radości, siły i spokoju. Dokonując odpowiedniego wyboru i robiąc właściwy użytek z myśli, wznosi się do boskiej doskonałości. Kiedy zaś wykorzystuje je niewłaściwie, upada nawet poniżej poziomu zwierzęcia. Pomiedzy tymi skrajnościami istnieją też wszystkie stany pośrednie, które człowiek tworzy i kontroluje.

Spośród wszystkich pięknych prawd dotyczących duszy, jakie w obecnym wieku ponownie odkryto i ujawniono, żadna nie jest bardziej radosna i owocująca boską nadzieją, niż ta, w myśl której to człowiek jest panem myśli, formierzem własnego charakteru oraz twórcą i modelarzem własnych warunków, otoczenia i przeznaczenia.

Jako istota obdarzona władzą, inteligencją i miłością i suweren swoich myśli, człowiek trzyma w ręku klucz do każdej sytuacji. Posiada też w sobie ów przekształcający i odnawiający czynnik, dzięki któremu może uczynić siebie takim, jakim pragnie być.

Człowiek jest zawsze panem siebie, nawet w stanie największej słabości i opuszczenia. Wówczas jest jednak głupcem, który niewłaściwie dogląda własnego „majątku”. Kiedy zaś zaczyna zastanawiać się nad swoją sytuacją i pracowicie poszukiwać prawa, jakie rządzi jego życiem, mądrzeje i roztropnie zarządza własną energią - kształtując myśli tak, aby wydały dobry owoc. Oto świadomy pan, którym można zostać tylko poprzez odkrycie w sobie praw rządzących myślami. Odkrycie to wynika tylko z praktyki, introspekcji oraz doświadczenia.

Złoto i diamenty uzyskiwane są jedynie dzięki zmuudnym poszukiwaniom ich złóż. Człowiek może odnaleźć każdą prawdę związaną ze swoim istnieniem, o ile będzie głęboko kopać w pokładach swojej duszy. Może niebicie dowieść, iż kształtuje własne życie i charakter oraz jest kowalem własnego losu - gdy będzie obserwować, kontrolować i zmieniać myśli, sprawdzając ich wpływ na siebie samym, na innych, na własnym życiu - dzięki wytrwałej praktyce i analizie, łącząc przyczyny i skutki.

Może wykorzystać każde swoje przeżycie - nawet najbardziej błahe, codzienne zdarzenie - jako środek do zdobycia takiej wiedzy o sobie, która da mu zrozumienie, mądrość, władzę. W tym kierunku działa prawo absolutu: „Ten, kto szuka, znajduje”, „Pukajcie, a otworzą wam”. Przez bramy świątyni wiedzy człowiek przechodzi tylko dzięki cierpliwości, ćwiczeniu i nieugiętości.

Rozdział 2.

Wpływ myśli na okoliczności

Umysł ludzki da się przyrównać do ogrodu, który można uprawiać rozumnie lub pozwolić na jego zdziczenie. Bez względu jednak na to, czy jest on pielęgnowany, czy zaniedbywany, będzie wydawał jakiś plon. Jeśli nie zostanie obsiany pożytecznymi roślinami, zarosnie - i wciąż będzie zarastać mnóstwem bezużytecznych chwastów.

Tak jak ogrodnik uprawia swój kawałek gruntu, nie dopuszczając do rozwoju chwastów ale hodując wybrane przez siebie kwiaty i owoce, podobnie można doglądać ogrodu swojego umysłu, plewiąc wszystkie niewłaściwe, niepotrzebne i zanieczyszczone myśli, i jednocześnie troszczyć się, by rozwijały się kwiaty i owoce prawych, pożytecznych i czystych myśli. Dzięki takiej metodzie prędzej czy później człowiek zda sobie sprawę, że jest panem-ogrodnikiem swojej duszy, zarządcą własnego życia. Odkrywa w sobie także myśli ułomne, coraz dokładniej rozumie też wpływ siły myśli oraz elementów umysłu na kształt charakteru, okoliczności i przeznaczenia.

Myśli i charakter są jednym. Tak jak charakter może przejawiać się i odkrywać sam siebie tylko poprzez otoczenie i okoliczności, podobnie między zewnętrznymi warunkami życia danej osoby a jej stanem wewnętrznym zachodzi zawsze harmonijny związek. Nie oznacza to jednak, że położenie, w jakim się znajduje, w pełni odzwierciedla charakter człowieka; jest ono po prostu tak blisko związane z pewnym podstawowym pierwiastkiem myślowym w nim samym, że chwilowo położenie to jest konieczne do jego rozwoju.

Każdy człowiek znajduje się w określonym punkcie dzięki własnej naturze; przywiódł go tutaj myśli, z których zbudował swój charakter, a w porządku jego życia nie ma żadnego przypadku - wszystko stanowi wynik nieomylnego prawa. Dotyczy to zarówno osób, które odczuwają brak harmonii z otoczeniem, jak i z niego zadowolonych.

Jako istota postępująca i ewoluująca, człowiek znajduje się właśnie tam, gdzie powinien być, by dowiedzieć się, że ma możliwość rozwoju. Kiedy przyswajają sobie lekcję duchową, którą daje mu każda nowa sytuacja, sytuacja ta ustępuje miejsca następnej.

Człowiek jest poniewierany przez okoliczności dopóty, dopóki uważa siebie za wytwór warunków zewnętrznych. Skoro jednak tylko zrozumie, że sam jest mocą stwórczą i może panować nad uprawą swojej ukrytej ziemi i nasion swego jestestwa, z których wyrastają okoliczności, zasłużenie staje się panem samego siebie.

O tym, że okoliczności wyrastają z myśli, wie każdy, kto przez pewien czas praktykował samokontrolę i samooczyszczanie, ponieważ mógł zauważyć, że zmiana

warunków, w jakich się znajduje, zachodzi dokładnie proporcjonalnie do zmiany stanu jego umysłu. Sprawdza się to bardzo namacalnie: kiedy człowiek mocno postanawia naprawić wady swego charakteru, robiąc szybkie i zauważalne postępy, gwałtownie przechodzi przy tym przez szereg zmiennych kolei losu.

Dusza przyciąga to, co w skrytości przygarnia i kocha, ale także i to, czego się boi. Osiąga szczyt swoich pielęgnowanych dążeń lub upada do poziomu nieokiełznanego żądź; okoliczności stanowią zaś środek, za pomocą którego otrzymuje ona to, na co zasługuje.

Każde nasienie myśli, zasiane w umyśle i w nim zakorzenione, prędzej czy później rozkwita w postaci czynu, a następnie wydaje owoc sposobności i okoliczności. Dobre myśli rodzą dobre owoce, złe - owoce złe.

Zewnętrzny świat okoliczności i zdarzeń przyjmuje kształt wewnętrznego świata myśli; zarówno przyjemne, jak i nieprzyjemne warunki zewnętrzne są czynnikami sprawczymi ostatecznego dobra danej osoby. Będąc żniwiarzem własnych plonów, człowiek uczy się zarówno cierpienia, jak i rozkoszy.

Idąc za najskrytszymi pragnieniami, dążeniami, myślami, którymi pozwala się zdominować (goniąc za błędnymi ognikami nieczystych zmysłowych fantazji lub wytrwale krocząc prostą drogą silnych i wzniosłych starań), każdy zbiera w końcu ich owoc i wypełnienie w zewnętrznych warunkach swojego życia.

Zasada wzrostu i przystosowania obowiązuje wszędzie. Nikt nie trafia do przytułku ani więzienia przez tyranie losu czy okoliczności, lecz drogą degradujących myśli i prymitywnych pragnień. Podobnie, człowiek o czystym umyśle nie popełnia nagle przestępstwa wyłącznie pod naciskiem jakiejś siły zewnętrznej. Przestępcza myśl od dawna była skrycie rozwijana w sercu, a nadarzająca się okazja ujawniła zaś jej nagromadzoną siłę. Okoliczności nie tworzą człowieka; ukazują mu obraz jego samego. Żadna tego typu sytuacja nie istnieje niezależnie - nie ma nieprawości i towarzyszącego mu cierpienia bez samej skłonności do nieprawości; nie istnieje też postęp moralny i związane z nim pełne szczęście bez nieprzerwanej kultury wzniosłych pragnień. Człowiek - jako pan i mistrz myśli - tworzy zatem samego siebie, kształtuje też i stwarza swoje środowisko.

Już podczas narodzin dusza wyraża siebie - z każdym krokiem swojej wędrówki po Ziemi przyciąga takie kombinacje pojawiających się warunków, jakie odzwierciedlają jej własną czystość bądź zanieczyszczenie, siłę lub słabość.

Ludzie nie przyciągają tego, czego pragną, ale przyciągają to, czym są. Często ich kaprysy, fantazje, ambicje są niweczone. Jednak najgłębsze myśli i pragnienia karmią się własnym pokarmem - zepsutym lub świeżym.

Człowiek sam zakłada sobie kajdany: myśli i czyny są albo strażnikami losu - gdy są prymitywne i go więżą - albo aniołami wolności - kiedy są szlachetne i go wyzwalają. Otrzymuje nie to, czego sobie życzy ani o co się modli, ale to, na co sprawiedliwie zasłużył. Jego pragnienia spełniają się, a modlitwy zostają wysłuchane, tylko wtedy gdy harmonizują z jego myślami i czynami.

Co więc w świetle tej prawdy znaczy zwrot „walczyć z przeciwieństwami losu”? Oznacza on, że ktoś ciągle buntuje się przeciwko zewnętrznemu skutkowi, a

jednocześnie cały czas rozwija i utrzymuje jego przyczynę w sercu. Przyczyna ta może przyjąć postać świadomego złego czynu lub nieświadomej słabości. Bez względu jednak na swój charakter, uparcie powstrzymuje ona wysiłki tej osoby i głośno domaga się skutecznego rozwiązania. Ludzie gorliwie dążą do poprawy warunków, nie chcą jednak poprawić siebie, przez co pozostają spętani. Ktoś, kto nie wzdraga się przed samo ukrzyżowaniem, może zawsze osiągnąć cel, na którym skupi serce. Jest to prawdziwe w odniesieniu do spraw zarówno ziemskich, jak i duchowych. Nawet człowiek, który chce jedynie zdobyć bogactwo, musi być przygotowany na podjęcie ogromnych wyrzeczeń, zanim ten cel zrealizuje. Czy nie jeszcze dużo większych starań dołożyć musi więc ten, kto chciałby przeżyć godne życie?

Oto człowiek który jest krańcowo biedny i chciałby usilnie poprawić otaczające go okoliczności, np. wygody swego domu, a jednocześnie uchyla się od pracy, uważa się za usprawiedliwionego za oszukiwanie swego pracodawcy z tytułu swych niskich zarobków.

Taki człowiek nie rozumie najprostszych podstaw tych zasad, które są bazą prawdziwej pomyślności. Nie tylko nie jest zupełnie gotowy, by podnieść się ze swego upadku, ale właściwie przyciąga jeszcze głębszy upadek dając siedlisko leniwym, zwodniczym i niegodnym myślom i emanując je na zewnątrz.

Oto bogaty człowiek, który jest ofiarą bolesnej i uporczywej choroby jako skutku żarłoczości. Jest gotowy dać duże sumy pieniędzy, by pozbyć się tej choroby, ale nie poświęci swej przyjemności obżarstwa. Chce nadal zaspokajać swoje upodobania smakowe do różnych nienaturalnych potraw a jednocześnie zachować zdrowie. Taki człowiek jest całkowicie nieprzygotowany do posiadania dobrego zdrowia, ponieważ nie nauczył się jeszcze podstawowych zasad zdrowego życia.

Oto pracodawca, który wykorzystuje wybiegi prawne, by uniknąć płacenia sprawiedliwych zarobków pracownikom - w nadziei uzyskania większych dochodów. Taki człowiek zupełnie nie ma predyspozycji do pomyślności. Kiedy dowie się o swoim bankructwie (finansowym i co do reputacji), będzie winił okoliczności, nie wiedząc, że on sam jest jedynym autorem tego stanu rzeczy.

Wprowadziłem te trzy przykłady tylko jako ilustrację prawdy, że człowiek jest przyczyną (choć prawie zawsze nieświadomie) okoliczności, które napotyka. Prawda ta mówi też o tym, że kiedy dążąc do celu, człowiek nieustannie osłabia jego osiągnięcie przez kultywowanie myśli i pragnień, które prawdopodobnie nie harmonizują z tym celem. Takie przykłady mogłyby być mnożone prawie bez końca, ale to nie jest konieczne. Czytelnik może, jeśli zechce, wytropić działanie praw myśli w jego własnym umyśle i życiu. Póki tego nie zrobi, zwykle zewnętrzne fakty nie wystarczają do wyciągnięcia wniosków.

Jednakże, okoliczności są tak skomplikowane, myśli są tak głęboko zakorzenione i warunki szczęścia różnią się tak ogromnie w zależności od osoby, że pełna kondycja duszy człowieka (choć może znana sobie) nie może zostać osądzona przez kogokolwiek tylko na podstawie zewnętrznych aspektów.

Człowiek może być uczciwy w pewnych sprawach, jednak cierpieć braki. Może być nieuczciwy w pewnych sprawach, a jednak bogacić się. Ale dość powszechny wniosek, że dany człowiek nie odniósł sukcesu z powodu swej wielkiej uczciwości,

a że inny prosperuje dzięki nieuczciwości, jest wynikiem pobieżnego osądu, który przyjmuje, że nieuczciwy człowiek jest niemal całkowicie zepsuty i że uczciwy człowiek jest prawie absolutnie cnotliwy. W świetle głębszej wiedzy i szerszego doświadczenia, takie orzeczenie okazuje się błędne. Nieuczciwy człowiek może mieć jakieś zachwycające cnoty, których inny nie posiada, a uczciwy człowiek przykre wady, które są nieobecne w innych. Uczciwy człowiek zbiera skutki swych uczciwych myśli i działań ale też doświadcza cierpień, będących wytworem swych wad. Nieuczciwy człowiek, podobnie, doświadcza własnych cierpień i własnego szczęścia.

Ludzkiej próżności schlebia wiara, że można cierpieć z powodu prawości. Jednak powiedzieć tak można dopiero gdy się pozna i wykorzeni każdą słabą, gorzką i nieczystą myśl z własnej duszy. Na drodze do najwyższej doskonałości, już na jej początku, odkrywamy - pracując nad własnym umysłem i życiem - wspaniałe prawo, które jest absolutnie sprawiedliwe; prawo które nie może obdarzać dobrem za zło ani złem za dobro.

Mając tę wiedzę, człowiek zrozumie - patrząc wstecz na własną ignorancję i ślepotę - że jego życie jest i zawsze było sprawiedliwie uporządkowane oraz - że jego dobre i złe doświadczenia z przeszłości stanowiły sprawiedliwy wytwór rozwijającej się ale jeszcze niedojrzałej jaźni.

Dobre myśli i działania nigdy nie mogą przynieść złych skutków. Złe myśli i działania nigdy nie mogą przynieść dobrych skutków. To tak jak w powiedzeniu [amerykańskim]: „z kukurydzy wyrośnie tylko kukurydza, a z pokrzyw - tylko pokrzywy”. Ludzie rozumieją to prawo w świecie przyrody i przestrzegają je. Niewielu jednak pojmuje je w odniesieniu do świata myśli i moralności (mimo iż działa ono tutaj równie prosto i niezawodnie), i dlatego nie stosuje się do niego.

Cierpienie jest zawsze efektem zwracania niewłaściwej myśli w określonym kierunku. Wskazuje ono, iż osoba, która mu ulega, nie jest w zgodzie ze sobą, z prawem swojego istnienia. Jedynym i najwyższym celem cierpienia jest oczyszczenie i spalenie wszystkiego co niepotrzebne i nieczyste. Przestaje ono dotykać osobę, która jest czysta. Tak jak nie ma sensu dalej przetapiać złota po usunięciu zanieczyszczeń, podobnie też cierpienie nie dotyka już doskonale czystej i oświeconej istoty.

Okoliczności, w których człowieka spotyka cierpienie, wynikają z braku harmonii psychicznej. Kiedy natomiast otrzymuje błogosławieństwo, oznacza jej odzyskanie. To błogosławione szczęście, a nie dobra materialne, jest miarą prawego myślenia, podobnie miarą myślenia nieprawego - nikczemność, a nie brak wspomnianych dóbr. Ktoś może być przeklęty, a przy tym bogaty; może być błogosławiony i biedny. Błogosławieństwa i bogactwa idą w parze tylko wtedy, gdy te ostatnie są prawidłowo i mądrze spożytkowane. Ubogi staje się nikczemny, uważając swój los za ciężar, którym go niesprawiedliwie obarczono.

Niedostatek i folgowanie zachciankom to dwie przeciwne strony nikczemności. Oba te stany są w równym stopniu nienaturalne i wynikają z zaburzenia umysłowego. Człowiek nie będzie właściwie usytuowany, dopóki nie jest szczęśliwy, zdrowy i bogaty. Szczęście, zdrowie i bogactwo stanowią wynik harmonijnego zestrojenia naszego wnętrza i otoczenia.

Zaczynamy być ludźmi dopiero wtedy, gdy przestajemy narzekać i złorzeczyć i rozpoczynamy poszukiwanie ukrytej sprawiedliwości, która kontroluje nasze życie. Dostrajamy wówczas do niej nasz umysł, przestajemy obwiniać innych za warunki, w jakich się znaleźliśmy, umacniamy się w silnych i szlachetnych myślach; nie buntujemy się już przeciw okolicznościom, a przeciwnie - zaczynamy wykorzystywać je do uczynienia szybszego postępu oraz dostrzeżenia ukrytych w naszym wnętrzu sił i możliwości.

To porządek, a nie zamieszanie, stanowi dominującą zasadę we wszechświecie; to sprawiedliwość, a nie jej brak - jest duszą i esencją życia. Prawość, a nie korupcja, stanowi siłę, która kształtuje i porusza duchowy rząd światowy. Dlatego też człowiek musi uporządkować siebie, by dostrzec porządek wszechświata. Dokonując tego, odkryje, że gdy zmieni swoje myśli o rzeczach i innych ludziach, rzeczy i ludzie zmieniają również nastawienie do niego.

Prawdę tę potwierdzić może każdy, dzięki czemu łatwo ją sprawdzić poprzez systematyczną introspekcję i analizę siebie. Gdy ktoś radykalnie zmieni swój sposób myślenia, będzie zdumiony gwałtowną zmianą, jaką spowoduje to w jego sytuacji materialnej. Ludzie wyobrażają sobie, że myśli dają się utrzymać w tajemnicy, co nie jest jednak możliwe. Powracająca myśl szybko przeradza się w nawyk, ten zaś w okoliczność. Zwierzęce myśli przeistaczają się w nawyk pijaństwa i zmysłowości, a te - w rzeczywiste ubóstwo i chorobę. Wszelkie nieczyste myśli przechodzą w osłabienie i chaotyczność, które doprowadzają do oszołomienia i szkód. Myśli lękliwe, wątpliwe i niezdecydowane przeistaczają się w słabe, chwiejne, podszyte strachem nawyki, przybierające ostateczną postać porażki, biedy oraz niewolniczej zależności. Leniwe myśli przeradzają się w słabość, nawyki nieczystości i nieuczciwości, te zaś w plugawość i skrajną nędzę. Myśli nienawistne i potępiające rodzą obwinianie i agresję, przechodzące do aktów przemocy fizycznej i prześladowania. Wszystkie egoistyczne myśli dają wyraz takimż nawykom, a te - okolicznościom nacechowanym cierpieniem.

Z drugiej strony, wszelkiego rodzaju piękne myśli przeradzają się we wdzięk i życzliwość, które przeistaczają się w sytuacje radosne i słoneczne. Z czystych myśli powstają nawyki umiarkowania i samokontroli, które materializują się w okoliczności tworzące wytchnienie i spokój. Odważne, pełne wiary w siebie i stanowcze myśli rozwijają się w nawyki dzielności, a te - w powodzenie, dostatek i wolność.

Z energicznych myśli biorą się nawyki czystości i przedsiębiorczości, które przechodzą w zadowolenie. Myśli łagodne i pełne przebaczenia prowadzą do nawyków łagodności, a one z kolei - do bezpieczeństwa i trwałości. Myśli pełne miłości i wolne od egoizmu przeradzają się w takie same nawyki oraz okoliczności pewnego i trwałego powodzenia - w rzeczywiste bogactwo.

Określony tok myśli - dobrych lub złych - przy których trwamy, z pewnością wywrze wpływ na nasz charakter i warunki. O ile człowiek nie zawsze może bezpośrednio wybrać okoliczności, w jakich się znajduje, to jednak może wybrać myśli - a zatem pośrednio, lecz nie mniej niezawodnie, kształtować rodzaj tych warunków. Natura pomaga każdemu zmaterializować myśli, na których najsilniej skupia się uwagę; zachodzą też okoliczności, które najszybciej ujawniają zarówno dobre, jak i złe myśli.

Niechaj człowiek oderwie się od grzesznych myśli, a cały świat stanie się dla niego

bardziej życzliwy i pomocny. Niech oddali od siebie myśli słabe i chore, a na każdym kroku pojawiać się będą sytuacje, które pomogą mu wytrwać w silnych postanowieniach. Jeżeli rozwijać będzie dobre myśli, żaden ciężki los nie spęta go jarzmem niegodziwości i wstydu. Świat jest naszym kalejdoskopem, różne zaś kombinacje barw, które w każdej chwili nam ukazuje, są idealnie dopasowanymi obrazami, naszych nieustannie biegnących, myśli.

*Będiesz tym, kim masz być;
Pozwól niepowodzeniu znaleźć fałszywą treść
W tym biednym słowie, "środowisko",
Bo duch to lekceważy i jest wolny.*

*On pokonuje czas, zdobywa przestrzeń;
Zastrasza tego chępliwego oszusta, Ryzyko,
I proponuje pozbawić korony tyrana - Okoliczność,
By zajęła miejsce służącego.*

*Ludzka Wola, ta niewidzialna siła,
Potomek nieśmiertelnego Ducha,
Może utorować drogę do każdego celu,
Mimo że przeszkadzają granitowe mury.*

*Nie bądź niecierpliwy z powodu zwłoki,
Ale zaczekaj, jako ktoś kto rozumie;
Kiedy duch rośnie i kieruje,
Bogowie są gotowi, by być posłusznymi.*

Rozdział 3.

Wpływ myśli na zdrowie i ciało

Ciało jest sługą umysłu. Wypełnia jego polecenia bez względu na to, czy są one świadome czy automatyczne. Pod wodzą nieprawych myśli ciało zaczyna szybko chorować i obumierać. Gdy zaś kierują nim myśli pozytywne i piękne, przyodziewa szaty młodości i piękna.

Choroba i zdrowie, podobnie jak okoliczności, mają źródło w myślach. Chore myśli wyrażają się poprzez chore ciało. Znane były przypadki, że myśli przepełnione strachem mogły zabić człowieka równie szybko co kula. Obecnie - tak samo skutecznie lecz wolniej - zabijają one tysiące ludzi. Osoby, które obawiają się choroby, w końcu na nią zapadają. Niepokój szybko osłabia całe ciało i otwiera jego podwoje na wejście choroby, a zanieczyszczone myśli - nawet jeśli nie przeszły w czyny - wkrótce rujnują układ nerwowy.

Silne, czyste, szczęśliwe myśli nadają ciału żywotności i wdzięku. Ciało jest delikatnym, dającym się kształtować narzędziem, łatwo reagującym na myśli i dobre lub złe nawyki myślowe, których wpływowi ulega.

Ludzie będą mieć nieczystą lub zatrutą krew dopóty, dopóki będą wysyłać nieczyste myśli. Z czystego serca bierze się czyste życie i czyste ciało. Ze zdeprawowanego umysłu tworzy się zdeprawowane życie i zepsute ciało. Myśl stanowi źródło działania, życia i jego przejawów - oczyścimy źródło, a czysta stanie się cała reszta.

Zmiana diety nie pomoże temu, kto nie zmieni sposobu myślenia. Gdy ktoś oczyszcza własne myśli, nie łaknie już nieczystego pokarmu. Czyste myśli stwarzają czyste nawyki. Tak zwany „święty”, który się nie myje, nie jest świętym. Kto wzmocnił i oczyścił swoje myśli, nie musi przejmować się niechęcią innych.

Jeżeli chcesz doskonalić ciało, strzeż swój umysł. Jeśli chcesz odmłodzić ciało, upiększ umysł. Myśli, przesycone złośliwością, zazdrością, rozczarowaniem i depresją, ograbiają ciało ze zdrowia i wdzięku. Gorzki wyraz twarzy nie powstaje przez przypadek - jest wynikiem gorzkich myśli. Oszpecające zmarszczki ryte są przez głupotę, namiętność i dumę.

Znam dziewięćdziesięciosześcioletnią kobietę o gładkiej twarzy niewinnej dziewczynki. Znam też mężczyznę, któremu daleko jeszcze do wieku średniego, a którego twarz porwana jest regularnymi bruzdami. Wygląd oblicza owej kobiety wynika z przyjaznego i pogodnego usposobienia. W wypadku mężczyzny jest to wynik namiętności i niezadowolenia.

Tak jak nie można przyjemnie i zdrowo żyć w mieszkaniu bez swobodnego dostępu słońca i powietrza, podobnie silne ciało, pogodny, szczęśliwy i spokojny wyraz twarzy mogą tylko pochodzić ze swobody dostępu do umysłu radosnych, życzliwych oraz spokojnych myśli.

Na twarzach osób starszych widnieją zmarszczki wryte przez życzliwość, inne - przez silne i czyste myśli, a jeszcze inne - przez namiętności. Któż ich nie odróżnia?

Ci, którzy żyli uczciwie, starzeją się spokojnie, łagodnie i w pokoju, niczym zachodzące słońce. Widziałem ostatnio filozofa na łożu śmierci. O jego starości świadczył tylko wiek. Umarł równie słodko i spokojnie, jak żył.

Żaden lekarz nie wyleczy cielesnych dolegliwości tak, jak to zrobi radosna myśl. Nie ma nic skuteczniejszego niż życzliwość, która rozprasza cień zmartwień i smutków. Ciągłe życie myślami pełnymi niechęci, cynizmu, podejrzliwości i zawiści oznacza zamknięcie się we własnoręcznie zbudowanej dla siebie celi. Natomiast życzliwe myślenie o wszystkim, cieszenie się tym i cierpliwa nauka odnajdywania we wszystkim dobra - to właśnie takie, wolne od egoizmu myśli, otwierają bramy niebios. Codzienne zaś pochłonięcie myślami o łagodności wobec każdego stworzenia przyda ogromnego spokoju temu, kto to praktykuje.

Rozdział 4.

Myśl a cel

Dopóki myśl nie połączy się z celem, dopóty nie zaistnieje inteligentny wynik działania. Większość osób pozwala łodzi swoich myśli dryfować po oceanie życia. Bezcelowość jest wadą, ktoś zatem, kto chce uchronić swoje życie od katastrofy i zniszczenia, musi powstrzymać takie dryfowanie.

Ludzie nie mający w życiu celu, łatwo padają ofiarą mało ważnych trosk, obaw, problemów oraz rozczulania się nad sobą. Wskazuje to na słabość, która prowadzi – podobnie pewnie jak droga umyślnego grzechu - do niepowodzeń, nieszczęść i strat, gdyż w rozwijającym się, dzięki sile, wszechświecie słabość nie może przetrwać.

Powinniśmy stworzyć w swoich sercach odpowiednio uzasadniony cel i przystąpić do jego realizacji. Należy uczynić go głównym przedmiotem ześrodkowania myśli. Może on mieć postać ideału duchowego bądź materialnego, w zależności od naszej natury w określonym czasie. Bez względu jednak na jego rodzaj, trzeba stale koncentrować siły myślowe na przedmiocie, jaki sobie obraliśmy. Należy uczynić z tego najważniejszy obowiązek i poświęcić się osiągnięciu celu, nie pozwalając przy tym myślom na wędrówkę w kierunku ulotnych fantazji, tęsknot i wyobrażeń. Jest to królewska droga do samokontroli oraz prawdziwego skupienia myśli. Nawet jeśli ciągle nie udaje się nam dopiąć swego (co dzieje się dopóki nie przewyciężymy słabości), prawdziwą miarą naszego sukcesu będzie zdobyta siła charakteru, która stworzy punkt wyjścia do osiągnięcia przyszej mocy i triumfu.

Osoby nieprzygotowane do objęcia myślami wielkiego celu powinny skupić myśli na bezbłędnym wykonywaniu obowiązków, nawet jeżeli może wydawać się to błahe. Tylko w ten sposób można zebrać i skupić myśli oraz rozwinąć stanowczość i energię. Kiedy już do tego dojdziemy, nie będzie już rzeczy, których nie moglibyśmy osiągnąć.

Najsłabsza dusza, świadoma swojej własnej słabości, wierząca w prawdę, iż siłę

można rozwinąć jedynie dzięki trudowi i praktyce, natychmiast zacznie pracę nad sobą. Sumując kolejne starania, chwile cierpliwości i siły, nie zaprzestanie nigdy rozwoju, by w końcu zdobyć siłę.

Tak jak człowiek słaby fizycznie może zmęczyć poprzez staranny i cierpliwy trening, tak osoba o słabych myślach może je wzmocnić, ćwicząc właściwe myślenie.

Odsunięcie od siebie bezcelowości i słabości i rozpoczęcie celowego myślenia oznacza wejście do grona silnych ludzi, którzy przyjmują niepowodzenia tylko jako etapy na drodze do celu. Podporządkowują one sobie każde warunki, tworzą silne myśli, podejmują odważne próby i po mistrzowsku osiągają zamierzone cele.

Po określeniu celu należy w umyśle wytyczyć prostą ścieżkę, która do niego prowadzi, nie oglądając się przy tym ani w lewo, ani w prawo. Wątpliwości i obawy powinny bezwzględnie zostać usunięte. Stanowią one bowiem czynniki dezintegrujące, które wykrzywiają drogę naszego wysiłku- a przez to czynią ją nieskuteczną i bezużyteczną. Wątpiące i lękliwe myśli niczego nigdy nie tworzą, zawsze doprowadzają do klęski. Cel, energia, moc sprawcza i wszystkie silne myśli giną, gdy wkrada się do nich zwątpienie i obawa.

Wola działania ma źródło w wiedzy, że możemy coś zrobić. Jej wielkimi wrogami są zwątpienie i bojaźń, kto ich więc nie niszczy, a pobudza ich wzrost, ten na każdym kroku sam psuje sobie szyki.

Człowiek, który przezwyciężył strach i wątpliwości, pokonał już niepowodzenie. Każda jego myśl łączy się z mocą, on sam zaś odważnie stawia czoła wszystkim trudnościom i je przezwycięża. We właściwym czasie zasiewa swoje cele: one kwitną i przynoszą owoce, które przedwcześnie nie spadają na ziemię.

Myśl powiązana nieustraszenie z celem staje się siłą sprawczą. Świadoma tego osoba gotowa jest stać się kimś silniejszym i wznioślejszym od kłębowiska rozedrganych myśli i zmiennych nastrojów. Kto tak czyni, świadomie i rozumnie włada już mocami swojego umysłu.

Rozdział 5.

Wpływ myśli na osiągnięcie sukcesu

Wszystko, co osiągamy i czego nie udaje nam się osiągnąć, stanowi bezpośredni wynik naszych własnych myśli. W sprawiedliwie uporządkowanym wszechświecie, gdzie zachwianie równowagi oznaczałoby całkowite zniszczenie, indywidualna odpowiedzialność musi być absolutna. Słabość i siła człowieka, czystość i jej brak dotyczą tylko jego i nikogo innego. Pojawiają się wyłącznie za jego sprawą i zawsze to jedynie on, a nie kto inny, może je zmienić. Jego kondycja materialna i duchowa pochodzą od niego samego, a nie od kogoś innego. Jego cierpienia i szczęście pochodzą z jego wnętrza. Człowiek jest taki, jak jego myśli. Jeżeli wciąż myśli tak samo, takim też pozostaje.

Silny może pomóc słabszemu, lecz tylko za jego zgodą. Nawet wówczas słabszy musi nabrać własnej siły. Musi, poprzez własny wysiłek, rozwinąć tę siłę, którą podziwia u innych. Nikt poza nim samym nie może zmienić jego położenia.

Często myślimy i mówimy: „Wiele osób jest ofiarami z powodu istnienia prześladowcy, który jest wszystkiemu winny!”. Niektórzy jednak są odmiennego zdania: „Ktoś prześladowa innych, ponieważ wielu ludzi robi z siebie ofiary; gardźmy więc ofiarami!”.

Prawda jest taka: prześladowca i ofiara współdzielą ignorancję i choć zdają się wywierać wzajemny wpływ na siebie, w rzeczywistości oddziałują jedynie na siebie samych. W świetle doskonałej wiedzy, słabość ofiary oraz niewłaściwie użyta siła jej prześladowcy podlegają działaniu prawa. Doskonała miłość, dostrzegająca cierpienie, które istnieje w obu stanach, nie potępia żadnego z nich; doskonałe współczucie obejmuje zarówno prześladowcę, jak i ofiarę. Osoba, która pokonała słabość i odrzuciła wszystkie egoistyczne myśli, nie należy już ani do kategorii prześladowcy, ani ofiary. Jest wolna.

Człowiek może wznosić się, pokonywać przeciwności i osiągać cele, uszlachetniając swoje myśli. Może też nie chcieć tego robić, pozostając słabymi, wynędzniałymi i nieszczęśliwymi.

Nim człowiek zdoła cokolwiek osiągnąć, nawet z rzeczy materialnych, musi wznieść myśli ponad niewolnicze, zwierzęce zaspokojenie. Na drodze do osiągnięcia sukcesu niekoniecznie uda mu się wyzbyć całej zwierzęcości i egoizmu; musi jednak poświęcić przynajmniej ich część. Osoba, której pierwsza myśl niesie ze sobą zwierzęce zaspokojenie, nie może ani klarownie myśleć, ani metodycznie planować. Nie potrafi też odnaleźć i rozwinąć swych uszpionych możliwości i ponosi klęskę w każdym przedsięwzięciu. Nie zacząwszy nawet stanowczo kontrolować własnych myśli, nie jest w stanie kontrolować biegu spraw i przyjąć poważnej odpowiedzialności. Nie potrafi też działać niezależnie. Ograniczają ją jednak tylko myśli, które sama wybiera.

Nie ma postępu ani osiągnięć bez poświęceń, sukces materialny przychodzi zaś proporcjonalnie do stopnia, w jakim poświęcamy swoje pogmatwane, zwierzęce myśli i skupiamy nasz umysł na tym, jak wzmocnić stanowczość i zaufanie do siebie.

Im wyżej człowiek wznosi swoje myśli, tym większy odnosi sukces, tym bardziej błogosławione i trwałe będą jego osiągnięcia.

Wszecławiat nie sprzyja chciwym, nieuczciwym, złośliwym, choć powierzchownie czasem tak to wygląda. Pomaga uczciwym, wielkodusznym, cnotliwym. Wszyscy wielcy nauczyciele minionych wieków oznajmiali to na róźny sposób. Aby jednak to sprawdzić i poznać, musimy wytrwale dążyć do coraz większej zacności poprzez wznoszenie swoich myśli.

Intelektualne zdobycze są wynikiem myśli skoncentrowanej na poszukiwaniu wiedzy lub piękna i prawdy w przyrodzie. Osiągnięcia takie mogą niekiedy wiązać się z próżnością i ambicją, nie wynikają jednak z takich cech charakteru. Stanowią naturalny rezultat długiego i żmudnego wysiłku oraz czystych, bezinteresownych myśli.

Osiągnięcia duchowe stanowią uwieńczenie duchowych aspiracji. Osoba stale żyjąca szlachetnymi i wzniosłymi myślami, rozmyślającą o wszystkim co czyste i pozbawione egoizmu, na pewno - tak jak słońce osiąga zenit, a księżyc pełnię - stanie się mądra i szlachetna i osiągnie wpływową pozycję i szczęście.

Każde osiągnięcie jest ukoronowaniem wysiłku, diademem myśli. Z pomocą samokontroli, stanowczości, czystości, prawości i właściwie pokierowanych myśli człowiek się wznosi. Przez wpływ zwierzęności, lenistwa, nieczystości, zepsucia i chaosu myślowego - upada.

Człowiek może awansować do stanu powodzenia materialnego, a nawet uczynić znaczny postęp duchowy, i ponownie upaść do słabości i nikczemności pozwalając, by aroganckie, egoistyczne i zepsute myśli przejęły nad nami władzę.

Zwycięstwa, osiągnane dzięki właściwemu myśleniu, można utrzymać tylko dzięki czujności. Wiele osób ustępuje, gdy sukces jest już pewny i nagle znów ponosi porażkę.

Wszystkie osiągnięcia - czy to w świecie interesów, intelektu czy ducha - są wynikiem wyraźnej ześrodkowanej myśli. Rządzą się one tym samym prawem i metodą. Jedyną różnicę stanowi cel.

Ten, kto chce osiągnąć niewiele, poświęca niewiele; kto chce osiągnąć dużo, musi dużo poświęcić. Kto pragnie wnieść się wysoko, musi dokonać ogromnych poświęceń.

Rozdział 6.

Wizje i ideały

Marzyciele są zbawcami świata. Tak jak widzialny świat utrzymywany jest przez świat niewidzialny, podobnie ludzie, mimo wszystkich swoich starań, grzechów i niewybrednych zamiłowań, ożywiani są przez piękne wizje samotnych marzycieli. Ludzkość nie może zapomnieć swoich marzycieli; nie może dopuścić, aby ich ideały wyblakły i umarły. Ludzkość żyje tymi ideałami, pojmując je jako coś prawdziwego, co pewnego dnia sama zobaczy i pozna.

Kompozytor, rzeźbiarz, malarz, poeta, prorok, mędrzec - oto twórcy świata, architekci niebios. Świat jest piękny, gdyż oni żyli. Bez nich twórcza ludzkość zginęłaby.

Kolumb hołubił wizję innego świata i odkrył go. Kopernik żył wizją mnogości światów i o wiele rozleglejszego świata, którą w końcu ujawnił. Budda miał wizję duchowego świata nieskazitelnego piękna i doskonałego spokoju, do którego wstąpił.

Pielegnujmy nasze wizje i ideały. Słuchajmy muzyki, rozbrzmiewającej w naszych sercach, kochajmy piękno powstające w naszym umyśle, utrzymujmy wdzięk ozdabiający nasze najczystsze myśli. To właśnie z nich wyrastają wszystkie zachwycające okoliczności, cała niebiańska atmosfera. To z nich, o ile będziemy im wierni, nasz własny świat zostanie w końcu zbudowany.

Pragnąć - znaczy otrzymywać, dążyć - znaczy osiągać. Czy najprymitywniejsze pragnienia człowieka zostają w pełni zaspokojone, a jego najczystsze aspiracje giną z powodu braku pokarmu? Nie takie jest Prawo - stan taki nigdy nie zachodzi; „Proś, a zawsze otrzymasz”.

Śnij wzniosłe sny, gdyż jaki jest twój sen, takim się staniesz.

Twoja wizja jest obietnicą tego, kim pewnego dnia będziesz; twój ideał to proroctwo tego, co w końcu wyjawisz.

Największe osiągnięcia są najpierw przez pewien czas uśpione. W żółędziu drzemie dąb; z jajka wykluje się ptak. A w najwznioślejszej wizji duszy budzi się anioł. Marzenia są nasionami rzeczywistości.

Okoliczności, w jakich się znajdujemy, mogą być niesprzyjające, ale nie pozostaną takimi, gdy tylko znajdziemy pewien ideał i będziemy starać się go osiągnąć. Nie można podróżować wewnątrz, a zarazem stać zewnątrz w miejscu.

Oto młodzieniec dotknięty ubóstwem i zmuszony ciężko pracować. Godzinami przesiaduje w niezdrowych warunkach warsztatu; jest niewykształcony i brakuje mu dobrych manier. Marzy jednak o czymś lepszym. Rozmyśla o inteligencji, wytworności, wdzięku i pięknie. Buduje w myślach obraz idealnych warunków. Ogarnia go poczucie większej swobody, poszerzają się jego horyzonty myślowe. Niepokój popycha go do działania - cały swój wolny czas i środki poświęca na rozwój uśpionych możliwości i zdolności. Wkrótce jego umysł ulega takiemu przeobrażeniu, że warsztat już go nie zniewala; nie pasuje już do jego mentalności,

znika z jego życia jak wyrzucone ubranie. Coraz większe możliwości współgrające ze wzrostem wewnętrznym powodują, że, młodzieniec całkowicie żegna się z przeszłością. Po latach widzimy go już jako dorosłego mężczyznę. Odkrywamy też, że jest panem mocy umysłu o globalnym wpływie i niemal niezrównanej sile. W jego rękach spoczywa ogromna odpowiedzialność; gdy przemawia – zmienia się życie innych ludzi. Dzięki słowom, które wypowiada, zarówno kobiety, jak i mężczyźni zmieniają swoje charaktery. Jest, niczym słońce, nieruchomym i świetlistym ośrodkiem, wokół którego wirują niezliczone losy ludzkie. Wypełnił wizję swojej młodości. Utożsamiał się ze swoim ideałem.

Także i ty zrealizujesz wizję (a nie tylko puste życzenie) swego serca, bez względu na to, czy będzie ona przyziemna czy piękna, czy też będzie zawierać obie te cechy, ponieważ zawsze będziesz skłaniał się ku temu, co najbardziej, w skrytości, kochasz. Na twoje ręce złożone zostaną rezultaty własnych myśli. Otrzymasz - ni mniej, ni więcej - to, na co zapracowałeś. Bez względu na otaczające cię środowisko upadasz, stoisz w miejscu lub wznosisz się za sprawą swoich myśli, wizji, ideałów. Możesz być tak mały, jak przyziemne pragnienie które cię kontroluje, lub wielki - jak twoje główne dążenie.

Ludzie bezmyślni, ignoranci, osoby leniwe, widząc tylko zewnętrzny wpływ rzeczy, a nie rzeczy takimi, jakie są, mówią o szczęściu, o losie i o przypadku. Gdy ktoś się bogaci, mówią: „Co za szczęściarz!”. Widząc zaś innego, rozwijającego zdolności intelektualne, wołają: „Los mu sprzyja!”. Zwracając uwagę na czyjś świątobliwy charakter, wywierający wpływ na innych, stwierdzają: „Na każdym kroku pomaga mu przypadek!”. Nie dostrzegają prób, niepowodzeń i zmagañ, z którymi ludzie ci musieli się zetknąć, by zdobyć doświadczenie. Nie mają pojęcia o poniesionych przez nich ofiarach, o niezłomnym wysiłku, jaki wnieśli, i wierze, jakiej nabrali, by móc przezwyciężyć pozornie niepokonane przeszkody i wcielić w życie wizję swego serca. Nie znają ciemności ani strapień; widzą jedynie beztroskę i radość i nazywają je „szczęściem”. Dostrzegają nie długą, męczącą drogę, a jedynie jej przyjemny cel, który nazywają „dobrym losem”. Nie pojmując całego procesu, zauważają tylko rezultat, który nazywają „przypadkiem”.

We wszystkich dziedzinach ludzkiego życia obecne są zarówno wysiłki, jak i ich efekty. To moc wysiłku, a nie zmiana, stanowi miarę efektu. Dar, zdolności, materialne, intelektualne oraz duchowe zdobycze są owocami wysiłku. To spełnione myśli, osiągnięte cele, zrealizowane wizje.

Wizja, którą wynosisz w umyśle, ideał, który osadzasz na tronie serca - oto budulce twego życia, którymi się staniesz.

Rozdział 7.

Spokój

Spokój umysłu to jeden z pięknych klejnotów mądrości. Stanowi wynik długiego i cierpliwego wysiłku panowania nad sobą. Jego obecność wskazuje na dojrzałe doświadczenie oraz na ponadprzeciętną wiedzę o prawach i działaniu procesu myślenia.

Człowiek uspokaja się do takiego stopnia, w jakim postrzega samego siebie jako istotę wyrosłą z myśli. Wiedza taka wymaga zrozumienia również natury innych istot jako wytworów oddziaływania myśli. Gdy ktoś zaczyna prawdziwie rozumieć i widzi coraz wyraźniej wewnętrzne relacje, jakie zachodzą między rzeczami poprzez działanie przyczyny i skutku, przestaje wpadać w panikę, wściekać się, martwić i smucić. Zachowuje opanowanie, zdecydowanie, spokój.

Spokojny człowiek, nauczywszy się, jak sobą rządzić, wie, jak przystosować się do innych. A oni – w zamian - bardzo szanują jego duchową siłę. Czują, że mogą się od niego uczyć i na nim polegać. Im bardziej ktoś jest spokojny, tym większy odnosi sukces, wywiera poważniejszy wpływ i ma większą moc czynienia dobra. Nawet zwykły handlarz zauważy wzrost dochodów, gdy stanie się bardziej opanowany i spokojny, ponieważ ludzie zawsze wolą załatwiać sprawy z kimś, kto zachowuje się godziwie.

Silny, spokojny człowiek jest zawsze kochany i szanowany. Jest on jak drzewo, udzielające cienia na wyschniętym polu, lub skała, dająca schronienie przed burzą. Któż nie kocha spokojnego serca, łagodnego i zrównoważonego życia? Nie ma znaczenia, czy pada deszcz, czy świeci słońce ani jakie zmiany przydarzają się ludziom, którzy posiadają takie błogosławieństwa, ponieważ zawsze zachowują oni spokój i opanowanie. Owa piękna cecha charakteru, którą zwiemy spokojem, stanowi ostatnią lekcję kultury. Jest ona rozkwitem życia, owocowaniem duszy. Jest tak cenna jak mądrość - bardziej pożądana od szczerego złota. Jakże niewiele znaczy pogoń za pieniądzem w porównaniu ze spokojnym życiem! Życiem zanurzonym w oceanie prawdy, płynącym poniżej wzburzonych fal, poza zasięgiem burz, w wiecznym spokoju!

Iluż znamy ludzi, którzy napelniają swoje życie goryczą, którzy wybuchami gniewu obracają w ruinę wszystko co dobre i piękne, zaburzają równowagę swojego charakteru i psują sobie krew! Można zapytać, czy nie dotyczy to większości osób, które rujnują swoje życie i psują własne szczęście brakiem samokontroli. Jakże niewielu spotykamy ludzi zrównoważonych, posiadających tę piękną cechę, typową dla w pełni ukształtowanego charakteru.

Tak - ludzkość zalana jest niekontrolowanymi namiętnościami, burzy się nieokiełznanym smutkiem, szarpie nią niepokój i zwątpienie. Tylko człowiek mądry - taki, którego myśli są kontrolowane i czyste - ujarzmia porywy i burze duszy.

Miotane przez nawałnice dusze, bez względu na wasze miejsce i warunki życia, wiedcie, że w oceanie życia uśmiechają się do was wyspy szczęścia, a słoneczny brzeg waszych ideałów czeka na wasze przybycie. Mocno trzymajcie koło steru

myśli.

W rdzeniu waszej duszy spoczywa śpiący Pan i Władca. Obudźcie go. Samokontrola jest siłą. Właściwa myśl jest mistrzostwem. Opanowanie jest mocą. Powiedzcie sercu:

„Spokój. Wycisz się”.